Rok VII. Kraków-Podgórze, Czwartek 18 Marca 1909 Nr. 63

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3 — 5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Moment, w którym karabiny same wypalają...

Smutna rzeczywistość przyznała racyę naszym przewidywaniom, którym od trzech miesięcy stale dawaliśmy wyraz na łamach naszego pisma, akcentując, może najdobitniej z całej prasy polskiej, groźne niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu Austryi z Serbią. Cała europejska prasa godzi się dziś na to, że nadzieja pokojowego załatwienia sporu Serbii z Austryą zupełnie zanikła. **Znajdujemy się w przededniu wojny**, do której Serbia, pod wpływem Rosyi, prze z całą siłą. Nastał, jak piszą niemiecko-pruskie dzienniki, „ów psychologiczny moment, w którym karabiny same dają ognia"... Upłynie jeszcze kilka dni, zanim bar. Aehrenthal wyśle swoją ostatnią notę do Belgradu, żądając „wyjaśnień", Serbia (co nie ulega wątpliwości) odpowie na nią znowu w sposób wykrętny i impertynencki — a potem nad Sawą i Driną poczną grać armaty... Ruch band podobno już się zaczął.

Wszystkie serbskie dzienniki pochwalają postępowanie swego rządu, z szyderstwem wskazują na „kompromitacyę", jakiej Austrya doznaje w rokowaniach z Serbią — i dają wyraz nadziei(!!), że w krwawej wojnie z Serbią Austrya **nie odniesie zwycięstwa**. Nadzieja to złudna, ale dodaje animuszu...

Jedynym sojusznikiem Austryi są niestety Niemcy. Fatalny ten sojusz i fatalna polityka niemiecka Austryi zapędziły monarchię teraz w to przykre położenie, z którego korzyści Austrya nie wyciągnie. Prasa niemiecka w swych głosach inspirowanych przez rząd, zaznacza, że Niemcy bezwarunkowo dotrzymają przymierza z Austryą. Niemcy wyrażają też pewność, że **wojnę między Austro-Węgrami a Serbią uda się zlokalizować**. Stanie się to oczywiście tylko wtedy, jeżeli Rosya wstrzyma się od wmieszania. Gdyby zaś mimo osłabienia wojskowego i rozprzężenia finansowego Rosya wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom, to wtedy Niemcy, wierne przymierzu, staną z całą siłą wojenną po stronie zaprzyjaźnionej, nawet gdyby wskutek tego **zaszedł wypadek** *casus foederis* wobec Francyi.

— — — — — — — — — — —

Decydujący moment zbliża się szybko. Prędzej niż się tego spodziewamy, czy obawiamy, usłyszymy hasło.

Serbia na stopie wojennej.

Przed kilku dniami podaliśmy w artykułach p. t. „Gdyby doszło do wojny" charakterystykę pogotowia wojennego Austryi oraz obliczenie przypuszczalnych kosztów rozprawy orężnej na podstawie rozpraw fachowych, ogłoszonych niedawno w „Danzers Armee-zeitung".

Obecnie zapoznamy czytelników z siłami zbrojnemi Serbii.

Informacye nasze opieramy na czasopiśmie wojskowem „Streffleurs militaerische Zeitung", wydawanem w Wiedniu z udziałem najwybitniejszych wojskowych austryackich.

Armia serbska składa się z tak zwanej armii ludowej, obejmującej trzy powołania, tudzież z pospolitego ruszenia. Dwa pierwsze powołania tworzą armię polową, trzecie powołanie i pospolite ruszenie przeznaczone są do służby garnizonowej i sztabowej. Wedle spisów wojskowych pierwsze powołanie obejmuje 180.000 ludzi, drugi zaś 100.000, ogółem więc armii polowej składa się z **280.000 ludzi**. Trzecie powołanie obejmuje 136.000, a taką samą liczbę pospolite ruszenie, razem 272.000 ludzi. Wobec tego wszystkie siły zbrojne Serbii składać się mogą z 554.000 ludzi. Są to jednakże cyfry *idealne*, które nie mają wartości *praktycznej*. Siły **wojskowe** Serbii w najlepszym razie wynoszą 250.000 (cała Serbia ma 2³/₄ milionów ludności), a i z tych 250.000 ludzi **istotną wartość bojową** może mieć nie więcej jak **150.000 żołnierzy**. (Doliczywszy siły Czarnogóry, „bandy" i ochotników, Austrya będzie miała do czynienia z 200.000 zbrojnych nieprzyjaciół. *Przyp. Red.*).

Co do uzbrojenia, to według źródeł serbskich, cała armia polowa posiadać ma 7-milimetrowe karabiny repetierowe Mausera. W tym celu zamówiono w 1901 r. 90.000, a w 1907 r. 30.000 tych karabinów. Prócz tego jednonabojowych karabinów systemu „Kok-Mauser" miano przerobić na broń repetierową i zakupiono już rzekomo odpowiednie magazyny. Ale w styczniu r. b. znajdowało się w kraju zaledwie 35.000 tych magazynów, reszta zaś była dopiero zamówiona. Ku końcowi zaś 1908 r. z 120.000 repetierów Mausera, zakupionych w 1901 i w 1907 r., tylko 50.000 było w dobrym stanie. Reszta w części stała się nieużyteczna wskutek złej konserwacyi, w części rozdano ją rzekomo oddziałom ochotniczym.

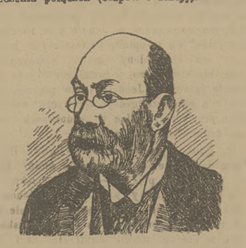
Co do przerabiania jednonabojowych karabinów Mausera, które odbywa się w arsenale artyleryskim w Kragujewacu, to starczy ono w najlepszym razie dla pierwszego powołania. Drugie powołanie otrzyma stare Berdanki, których zapas wynosi obecnie około 60.000. Na uzbrojenie zaś trzeciego powołania wraz z pospolitem ruszeniem i bandami ochotniczemi posiada Serbia około 80.000 karabinów najrozmaitszych systemów.

Według informacyi, podanych w „Militaerische Zeitung", bardzo ujemnie przedstawia się zaopatrzenie armii w karabiny maszynowe. Zamówiono 50 sztuk systemu Maxima, które dopiero w kwietniu mają być dostarczone, 50 sztuk ma sprawić miasto Białogród, prócz tego ma rząd zamówić jeszcze 150. **Doskonale natomiast przedstawia się sprawa uzbrojenia artyleryi**, o ile pominiemy niezupełną jeszcze znajomość obchodzenia się z nowemi działami. Wszystkie działa szybkostrzelne systemu Schneider-Creuzot przybyły już do kraju. Działa są dobre i zaopatrzone w dostateczny zapas amunicyi. (Około 750 nabojów na działo). Działa De Bange'a, przeznaczone dla drugiego powołania, są po większej części w stanie wzorowym i posiadają również dosyć amunicyi. Brak natomiast zaprzęgów do dział. W jesieni roku ubiegłego rząd serbski zakupił w Rosyi 2000 koni pociągowych i zamierza jeszcze nabyć pewną liczbę tych koni, ale to nie wystarczy w zupełności nawet dla pierwszego powołania.

Pomimo tych stron ujemnych uzbrojenia serbskiego, organ wojskowy nie lekceważy sił serbskich. Stwierdza on z naciskiem, że armia regularna jest dobrze wyćwiczona, a ofiarność Serbii na cele wojskowe i olbrzymi zapał, który ogarnął całe społeczeństwo serbskie, może pokryć szybko braki dotychczasowe.

Zresztą liczyć się trzeba z **oddziałami ochotniczemi**, które popierać będą nie tylko armię regularną, lecz wtargną do kraju nieprzyjacielskiego, aby tam wywołać **powstanie. Bomby, dynamit i miny** odegrają w tej walce rolę poważną i w tym celu sprowadzone są w olbrzymiej ilości.

Wszystkie te zarządzenia, oraz wielka ekscytacya narodowa każe przypuszczać, że Austro-Węgry w wojnie z Serbią będą musiały walczyć nie tylko z armią regularną, ale także z nieregularnemi formacyami, co wymaga specyalnego, a wielu ludzi zatrudniającego zabezpieczenia połączeń (etapów i stacyj).



Serbski prezydent ministrów Novakowicz.

Telegramy „Nowin".

Ostatni krok pokojowy Austryi. Politycy rosyjscy przeciw aneksyi. Sandżak.

Wiedeń. Rząd austryacki jeszcze w tym tygodniu da odpowiedź na notę serbską. Odpowiedź podkreśli, że Serbia nie dała dostatecznego wyjaśnienia na główny punkt deklaracyi hr. Forgacha, mianowicie co do kwestyi bośniackiej — i zażąda, aby Serbia w tym kierunku złożyła ścisłe i uspakajające oświadczenie.



W ulicach Belgradu (według fotografii).
Takie grupy widzieć można od tygodnia codzień w ulicach Belgradu i większych miast Serbii. Zmobilizowano bowiem trzecie powołanie wojskowe — i [illegible] serbscy rezerwiści do szeregów, gotując się do boju z Austryą.

Konstantynopol. Serbskie poselstwo przesłało wszystkim tureckim dziennikom uwiadomienie o oświadczeniu złożonem wczoraj u Porty, że Serbia nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec Sandżaku Nowobazarskiego.

Natomiast dziennik turecki „Sabath" pisze, że Rosya albo poruszyła już, albo wkrótce poruszy projekt, aby oddać Serbii za milion funtów szterlingów północną część sandżaku. — Turcya — oświadcza „Sabath" — nie może sprzedać żadnej części sandżaku. — Może być tylko w pogotowiu, aby Serbię odeprzeć, a nie obawiać się nacisku Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Poseł do Dumy Maklakow wypracował pismo wystosowane do wszystkich parlamentów świata, które przez członków Dumy rozmaitych frakcyj będzie podpisane, a które powiada: „Wobec zbliżających się niebezpiecznych wydarzeń, posłowie Dumy wypełniają swój obowiązek, czyniąc ostatnią próbę, aby odwrócić nieszczęście światowe. Zwracają się do mądrości i sumienia posłów wszystkich ustawodawczych zgromadzeń kulturalnego świata". Pismo wskazuje, że Austro-Węgry bez zezwolenia mocarstw anektowały dwie prowincye i obecnie zagrażają interesom Serbii. Jeżeli Austrya zwycięży wbrew prawu i sprawiedliwości, to nieuniknioną będzie ogólna wojna. Następstwa jej są tak straszne, że posłowie Dumy nawołują wszystkich zastępców europejskich ludów, by powstrzymali Austryę przed niedającym się naprawić krokiem.

Nadzieje Serbów.

Belgrad. Sądzą tu, że szanse wojny między Serbią a Austryą nie są dla Austryi korzystne. Obliczają, że Astro-Węgry **mogą zmobilizować 500.000 ludzi**, z których sto tysięcy będzie musiało pozostać w Bośni i Hercegowinie, sto tysięcy będzie potrzeba, by trzymać w szachu Czarnogórę, tak, że **przeciw Serbii pozostanie tylko 300.000 ludzi**, których Serbowie będą mogli zwyciężyć (?!).

Rada sztabu generalnego. Koncentracya wojska nad Driną. Odezwa do ochotników. Kozaccy ochotnicy w Belgradzie.

Belgrad. Minister wojny Živkovicz powołał telegraficznie szefów sztabu generalnego wszystkich pięciu dywizyj na naradę wojenną, na której będzie wypracowany ostateczny plan wojenny.

Koncentracya wojsk serbskich nad Driną już ukończona, taksamo uzbrojenie band. Król Piotr ma wyjechać nad Drinę.

Dotąd uformowano 20 batalionów, które ustawiono w trójkącie między Sawą a Driną. Zbudowano szańce polne, bronione przez **100 ciężkich dział**. — Obrona południowo-zachodniej Serbii za Zvornikiem pozostawiona jest wyłącznie ochotnikom, którzy mają wybrać sobie sami dowódcę. Droga z Użyc jest w wielu miejscach podminowaną. — Obecnie pracują nad nową dyslokacyą artyleryi i oddziałów karabinów maszynowych. Brak obecnie jeszcze koni, które mają jednak wkrótce przybyć z Rosyi. Naczelnym dowódcą armii serbskiej nad Driną zostanie generał **Solarowicz**.



Minister Pasicz,
wódz stronnictwa staroradykałów, obecnie minister robót publicznych, wywiera silny wpływ na politykę Serbii w duchu wojennym.

Jako charakterystyczny objaw uważają w Belgradzie powrót ks. Aleksandra i zapowiedziany na najbliższe dni powrót ks. Arsena, brata króla.

Naczelne dowództwo nad całą konnicą serbską oddano ks. Arsenowi, bratu króla Piotra. Ks. Arsen był swego czasu pułkownikiem rosyjskim i obecna jego nominacya spowodowana została, jak się zdaje, wpływami Rosyi.

Komitet obrony narodowej wystosował do ochotników odezwę, aby ze względu na powagę sytuacyi **byli do wojny gotowi**. — Odezwa ta kończy się słowami: „Śpijcie z otwartemi oczyma i z bronią w ręku, abyście mogli każdej chwili chronić ojczyznę przed niebezpieczeństwem".

Entuzyazm wywołało przybycie do Belgradu ochotników rosyjskich. — Dzienniki twierdzą, że w Konstantynopolu znajduje się jeszcze 2000 ochotników rosyjskich w drodze do Belgradu. Liczba ochotników rosyjskich, którzy przybyli do Bel-

gradu, **przeważnie kozaków**, wynosi 200. Znajduje się między nimi wielu oficerów, nawet dwóch generałów. Kozaków tych przyjmowano na dworcu belgradzkim entuzyastycznie. — Ludność przy dźwiękach muzyki odprowadzała ich na kwatery. W przyjęciu ochotników brało udział wielu oficerów serbskich i kadetów. Dzienniki zapewniają, **że w Bułgaryi zgłosiło się dotąd 6000 ochotników dla Serbii.**

Belgrad. Jak się zdaje, czynność band rozpoczęła się już nad granicą bośniacką.

Wyjazd króla i jego rodziny **do Niszu** ma w najbliższych dniach nastąpić. Kasy oszczędności i banki przeniosły już swe zapasy do wnętrza kraju.

Wielu cudzoziemców czyni przygotowania do wyjazdu. Pociągi do Zemunia są przepełnione.

(Dalsze telegramy patrz na str. 3).

Nasz system.....

Z rozmyślań reportera.

Swojego czasu Blanqui utrzymywał, że jeżeli znajdzie dwunastu ludzi gotowych na wszystko — zwalczy drugie Cesarstwo.

Znalazł aż dwudziestu.

Ulokował się na czele owej „armii" i poszedł zdobywać Tuileries.

Aresztowano wszystkich, a Blanqui którego nigdy nic nie dziwiło, powiedział sobie:

— Omyliłem się: z dwudziestoma ludźmi nie robi się przewrotów!...

Drugie Cesarstwo upadło bez jego pomocy.

A teraz sens moralny.

We wszelkich przedsięwzięciach, we wszystkiem, do czego się bierzemy, nie obliczamy się z siłami.

Kronika bankructw, niewypłacalności w mieście naszem zapisuje nowe fakty, których ilość wzrasta szybko.

A powody? Że gdy posiadamy kapitał dostateczny na założenie sklepiku, zakładamy magazyny, gdy pieniądze wystarczają zaledwie na założenie warsztatu, tworzymy fabryki, zakłady.

A potem?...

Krach za krachem, płacz, jęki i zgrzytanie zębów...

Podrywa to nasz kredyt i zaufanie do naszych przedsiębiorstw...

Kiedyż my weźmiemy sobie „ten drobiazg" do serca?..

Z KRAJU.

Hohenlohe pod Zakopanem. Sprawa licytacyjnej sprzedaży dóbr Poronin, Murzasichle i Szaflary, będących własnością spadkobierców śp. Adama Uznańskiego, budzi na całem Podhalu coraz to większe obawy. — Ks. Hohenlohe oświadczył bowiem, że 250.000 koron ofiaruje ponad najwyższą ofertę któregokolwiek innego oferenta, byle tylko ta część Podhala dostała się w jego ręce, wobec czego też hr. Zamoyski, chociażby zamyślał nawet o tem kupnie, cofnąć się musi przed takim przeciwnikiem. Część spadkobierców, widząc tak możnego kandydata do kupna, podnosi obecnie głos niezadowolenia przeciw oszacowaniu majątku, twierdząc, że cena wywołania, w kwocie półtora miliona koron, jest stanowczo za niską, w porównaniu z rzeczywistą wartością.

Niedawno odbyła się przed sądem obwodowym w Nowym Sączu przedwstępna rozprawa w sprawie licytacyjnej sprzedaży przedmiotowego majątku, w czasie której pomiędzy braćmi Witoldem i Eustachym Uznańskimi przyszło do takiej burzliwej sceny, że obaj wypoliczkowali się w obecności przewodniczącego, sędziego W. i adwokatów.

Zajście to, które odbiło się głośnem echem na całem Podhalu, o tyle pogorszało całą sprawę, że teraz, wobec niesnasek rodzinnych, rodzina Uznańskich będzie parła do licytacyi, z której się cieszy Prusak Hohenlohe.

Ruch automobilowy w Galicyi. Przed kilku miesiącami zawiązała się w Bochni spółka automobilowa, na czele której stoi p. Władysław Gargul. Spółka ta początkowo wprowadziła połączenie omnibusem automobilowym między Krakowem a Myślenicami, które przez mieszkańców obu tych miejscowości zostało z radością powitane. — Po kilku miesiącach jazdy wóz tenże okazał się na tak długą i górzystą przestrzeń za słaby, z tego też powodu spółka zmuszona była automobil ten przenieść na linię krótszą i równą, mianowicie między Brzesko i Słotwinę, gdzie obecnie kursuje i cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem, zaś na linię Kraków-Myślenice spółka ta zamówiła automobil w innej fabryce. Zanim jednakowoż fabryka wóz ten wysłała, w Myślenicach zawiązała się druga spółka automobilowa na czele które stoi p. Trzaskowski, starosta. Spółka myślenicka rozpocznie na własną rękę ruch automobilowy na wyżej wspomnianej linii za kilka tygodni. Spółka zaś bocheńska nie chcąc konkurować, nie będzie rozpoczynała na tej linii na nowo ruchu. — W najbliższych tygodniach nadejdzie dla spółki bocheńskiej kilka wielkich automobilów, każdy na kilkadziesiąt osób z dwoma klasami. Automobile te będą kursowały między Krakowem (via Myślenice) a Zakopanem, Szczawnicą - Starym Sączem, Bochnią - Wiśniczem, Borysławiem-Drohobyczem i Krynicą-Muszyną. Jak słychać p. Lgocki, właściciel dóbr, ma zamiar założyć takie przedsiębiorstwo na linii Szczawnica - Nowy Targ. — W Tarnowie zamiast tramwaju ma być połączone śródmieście z dworcem automobilami. — Połączenie zaś Wieliczki z Krakowem ucichło.

Studenci ruscy bandytami. Z Kołomyi donoszą: Aresztowano tu sprawców znanych napadów bandyckich na plebanie księży ruskich pod Kołomyją. Są to byli uczniowie **gimnazyum ruskiego**: Drozdowski, Wełyczko, Chomik i Bukojemski. Przy aresztowanych znaleziono rozmaite srebrne przedmioty, pochodzące z rabunku. Aresztowano tam również pewnego rewolucyonistę rosyjskiego Siemionowicza.

Z SALI SĄDOWEJ.

Katastrofa budowlana przy ulicy Zyblikiewicza.

(Wczorajsza rozprawa popołudniowa).

W dalszym ciągu przesłuchano wczoraj świadka p. Silberbacha co do szczegółów umowy z p. Ronką i planów wiszącej ściany.

Następnie rzeczoznawcy: pp. Matusiński i p. Müller wykazywali błędy w obliczaniu ciężaru wiszącej ściany, wskutek czego nastąpiła katastrofa.

Adw. dr Gertler żąda ponownie przesłuchania prof. Hubera, wniosek ten odrzuca jednak trybunał.

Trzeci dzień rozprawy.

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęło przemówienie dra Marka, zastępcy poszkodowanych, który domagał się odszkodowania strat, poniesionych przez rannych robotników wskutek długotrwałego leczenia się.

Obrońca p. Ronki dr Gertler w wywodach swych podkreślił, iż winy oskarżonemu przypisać nikt nie może, gdyż obliczenia ciężaru filarów i wytrzymałości trawersów żelaznych były dokładne, na stwierdzenie czego powołuje obrońca jeszcze raz prof. Hubera na świadka. Tu winę ponoszą tylko podwładni p. Ronki, którzy nie dopilnowali, aby materyał budowlany był lekki, odpowiedni do budowy wysokich piątr.

Adw. dr. Skąpski, broniąc swych klientów, Wyskoczyńskiego i Kotasa, podkreślił z naciskiem, iż w pierwszym rzędzie na ławie oskarżonych powinien siedzieć sam Silberbach. Obrońca ubolewa, iż dr. Marek w swych wywodach oskarżał Wyskoczyńskiego i Kotasa, powodowany jedynie chęcią wyrównania rachunków politycznych. Kotas i Wyskoczyński opierali się żądaniu p. Ronki, by III. piętro budować; gdy im jednak przełożeni ich kategorycznie oświadczyli, że niebezpieczeństwo przez to nikomu nie grozi, usłuchali i usłuchać musieli, ponieważ ich zadaniem jest ślepe posłuszeństwo dla kierującego budową jak orzekli rzeczoznawcy. Opierając się na tem, że żadna ustawa przemysłowa ani budowlana nie pociąga do odpowiedzialności majstra ani podmajstrzego murarskiego za wady konstrukcyi, prosi obrońca, aby trybunał wydał wyrok uwalniający jego klientów. Obrońca p. Stroki, dr. Jakubowski, zaznaczył, iż dla pp. Ronki i Stroki wyrok będzie mieć ogromne znaczenie, gdyż zadecyduje o ich bycie i stanowisku.

Wskazując na ogromne przeciążenie pracą p. Stroki, który w krytycznym czasie miał doglądnąć 108 budowli w mieście, ogromny rewir miasta i gmin podmiejskich do kontroli, prócz tego 40 posiedzeń miesięcznie w rozmaitych komisyach, żądał obrońca uwolnienia swego klienta.

Następnie dr Gertler powtórnie żądał przesłuchania prof. Hubera i odroczenia dlatego rozprawy. Prokurator dr Ujejski sprzeciwił się jednak wnioskowi obrony.

Trybunał po półtoragodzinnej naradzie wydał następujący wyrok: Budowniczy Ronka winien jest przestępstwa z §§ 335, 383 i 384 k. k., za co skazuje się go na 3 miesiące ścisłego aresztu i na 100 koron grzywny, ewentualnie 10 dni aresztu, Stroka, Wyskoczyński i Kotas zostają od winy i kary uwolnieni.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert symfoniczny pod osobistym kierunkiem p. Czyżowskiego z współudziałem Ferruccia Bussoniego, pianisty.

Złożyć orkiestrę cywilną w pokaźnej liczbie, wyuczyć tę orkiestrę klasycznych arcydzieł, a wykonać to wszystko na koncertowej estradzie w sposób nieoczekiwany, do tego potrzeba wielkiej energii i muzykalnego uzdolnienia. — Gdyby p. Czyżowski był człowiekiem bogatym, pochwały byłyby zbytecznemi, bo wiadomo, że „pieniądz, to orkiestra". Ale p. Czyżowski musi ciężko na skromnem stanowisku pracować, to też wczorajszym występem chlubnie wykazał, że poważnie pracował. — Wczorajszy występ jego znalazł też bardzo gorące uznanie, bo p. Czyżowski wart lepszego losu. Któż go poparł? Nikt — a przepraszam, przecież poparli go po koleżeńsku poważni muzycy. Widzieliśmy przy pierwszych skrzypcach p. Wierzuchowskiego, przy wiolonczeli p. Skarżyńskiego, dalej na lewo p. Gablenza, wybornego flecistę i wielu innych. — To świadczy bardzo o tych panach pochlebnie. Orkiestra ta wykonała uwerturę „Pieczara Fingala" Mendelsohna, ósmą symfonię Beethovena i poemat symfoniczny „Mazeppa" Liszta, bardzo poprawnie, dokładnie, czysto, bez zakłopotania, a p. Czyżowski, jako dyrygent, złożył dowody zrozumienia, pewności w dyrygowaniu i dobrych wzorów, których zalety umiał sobie przyswoić. Niechże znowu pomyśli nasza krakowska gromadka, czy nie należałoby dać temu młodemu i uzdolnionemu człowiekowi sposobność do rozwinięcia jego zdolności. Czy zamiast wielkich konkursów na licho płatne stanowisko dyrektora Tow. muzycznego, nie lepiej byłoby zużytkować siły miejscowe, do których i p. Czyżowskiego zaliczyć się powinno.

Solistą wieczoru był F. Bussoni, pianista o bardzo rozgłośnej sławie. Kraków usłyszał go po raz pierwszy, dzięki p. Czyżowskiemu. Bussoni posiada wspaniałą technikę, o ciepłym i barwnym tonie. — W jego wykwintnem, ale nie pozbawionem znacznej refleksyi, pojęciu, czuć raczej Niemca, aniżeli Włocha. Brawura, estradowy heroizm — to są rzeczy zupełnie jemu obce. — O piękność tonu, tak dbający, że nigdy nie przejdzie miary w sile, ani nie popadnie w ckliwość w pianach. Każdy najdrobniejszy śpiew waży, a prześliczne pasażyki jego nasycone śpiewnością. Kto wczoraj słyszał tego artystę w dwóch oddzielnych numerach programu, to mu się zdawać mogło, że słyszy dwóch pianistów. Z tych pierwszy, w sonacie i w campaneli Liszta, wspaniały — drugi w utworach Chopina, słaby. Obcy pianiści są przekonani, że nas uraczą Chopinem, ale my nie prosimy o to. My mamy Sliwińskiego, w wielu rzeczach Paderewskiego — niech się tamci od naszych uczą.

Przyjęcie Bussoniego było nadzwyczajne, a publiczność nie mogła się uspokoić, pomimo licznych dodatków.

Poraj.

Koncert jubileuszowy prof. Horbowskiego, który odbył się w poniedziałek w sali starego teatru był rewią kilkuletniej pracy w Krakowie tego znakomitego pedagoga, gdzie tak łatwo o krytykę, a tak trudno o uznanie, gdzie — mówmy otwarcie — znakomity i jedyny dziś w Polsce doskonały nauczyciel śpiewu, skazany jest na rozmaite drobne lecz dojmujące przykrości i konkorencyę z nieukami.

Czem jest pedagogia muzyczna, jakie jej zadanie, nie na tem miejscu określać, pismo codzienne bowiem nie może drukować traktatów tego rodzaju,— a na pismo muzyczne jeszcześmy swą muzykalnością i aspiracyami nie zasłużyli, skoro go niema, skoro jedyne jakie było („Wiadomości Artystyczne" *Przyp. zecera*) zostało zniszczone wolą złych ludzi bez jakiegokolwiek protestu ze strony t. zw. muzykalnego społeczeństwa. Zawód pedagoga bel canto, praca to nie łatwa, wymagająca stałej czujności i nad pracą osobistą i nad usiłowaniami elewów, odpowiedzialna i dostępna tylko niewielu osobnikom mającym ku temu, obok kwalifikacyj i wiedzy, także powołanie oraz intuicyę. W dokładnem jej określeniu i scharakteryzowaniu wyręczył mnie po koleżeńsku p. Witold Noskowski, kreśląc sprawozdanie z działalności pedagogicznej prof. Horbowskiego. Zajmę się tedy uczniami prof. Horbowskiego. Znani mi są od pierwszych chwil swych kroków w nauce. Najstarsze i najzdolniejsze dwie uczennice to p. Filipkówna i Holzmullerówna. Głos pierwszej był ongi głosikiem nadszarganym przez nieumiejętne używanie i kształcenie go — głosikiem utrzymującym się jedynie młodością organizmu świeżego i odświeżającego się. Już po kilku miesiącach pracy u prof. Horbowskiego znać było postęp w kierunku regenerowania głosu, który dziś po dwu czy trzech etapach, jakiemi były uczniowskie popisy w konserwatoryum, zajaśniał całym blaskiem piękności, siły, dźwięku, oraz tej właściwości, którą zwykliśmy nazywać „aksamitem". P. Filipkówna wyszedłszy kiedyś ze szkolnej opieki profesora i ustroiwszy produkcye kwiatami własnej muzykalnej indywidualności oraz inteligencyi, będzie niezwykle miłem zjawiskiem zarówno jako śpiewaczka sceniczna i estradowa — Panna Holzmuller przybyła ze Lwowa z mocno zmanierowanym przez przedwczesne popisy estradowe i nieuposażonym głosem. Pracowite studya nadały temu pięknemu głosowi i właściwy dźwięk i właściwą barwę a uregulowawszy oddech i utrzymawszy w karbach temperament przedstawiły w młodej i niezwykle utalentowanej uczennicy wiele obiecujący i dojrzewający talent śpiewacki czystej wody. To samo mutatis mutandis da się powiedzieć także o dwu dzielnych śpiewakach p. Jendlu i p. Piaseckim. Pierwszy oddał się w opiekę profesora już jako doświadczony acz nieszkolony amator, rozporządzający pięknym, płaskim, nieco w brzmieniu lirycznym tenorem. Obecnie śpiewa p. Jendel bardzo pięknie, uzupełniając olbrzymią swą inteligencyę śpiewaczą wskazówkami w szkole profesora i dając w produkcyach swych sporą sumę zadowolenia słuchaczom.

P. Piasecki zawdzięcza profesorowi Horbowskiemu oprócz dobrej metody, uratowanie głosu. P. Łowczyńska przedstawiła piękny — bardzo piękny i obiecujący materyał głosowy wraz z p. Trojanowską, której nauka trwa ledwie kilka miesięcy. Pięknie też w sekstecie z „Łucyi" brzmiał głos p. Głuchowskiej. W koncercie, w którym udział wziął sam prof. Horbowski, śpiewając z p. Latoszyńską duet z „Don Juana", wystąpiła jedna z jego dawnych uczennic p. Kamińska-Latoszyńska. Występ jej był stwierdzeniem wybornej metody prof. Horbowskiego, dystyngowana bowiem artystka złożyła w przepięknie i artystycznie wykonanych pieśniach dowód, iż metoda, która się posługuje po przejściu wszelkich faz i stadyów w rozwoju materyału, czyni materyał ten podatnym do celów artystycznych oraz zbroi go w jędrność, siłę, równość, nioscący dźwięk i śpiewność. Przyjęcie jakiego doznała wyborna śpiewaczka i gorące oklaski, które zbierała, były jego wymownym dowodem.

Kończąc sprawozdanie niniejsze wyrażam prof. Horbowskiemu należne mu uznanie za pracę i szczerze życzę by dozwolonem mu było przez łaskawą opatrzność obchodzenie brylantowych godów ze sztuką.

Stanisław Bursa.

W owacyi kwiatowej jaką urządziła publiczność maestrowi wzięło udział grono profesorów i melomanów krakowskich, oraz uczniowie zasypując ulubionego maestra kwieciem, kilkanaście wieńców i dar od uczniów w formie liry srebrnej na marmurowym cokole istne cacko artystyczne (wykonał je złotnik Józef Czaplicki) będą pamiątką wieczoru i chwili dla znakomitego pedagoga.

Z sali koncertowej. Dziś, we środę, t. j. dnia 17-go b. m., odbędzie się jedna z nielicznych w tym sezonie produkcyj zbiorowych na cele dobroczynne. Będzie to koncert, urządzony na rzecz „Towarzystwa Bratniej Pomocy w Zakopanem". — Współudział w wieczorze tym przyjęły najwybitniejsze siły muzyczne i artystyczne Krakowa z znakomitą artystką panią Ireną Solską na czele. Na afiszach, ogłaszających koncert, widnieją nadto nazwiska doskonałego skrzypka p. Schwarzensteina oraz wytwornej pianistki p. Garbusińskiej, której występ krakowski poprzedziły niezwykle pochlebne wieści z Warszawy, gdzie utalentowana pianistka dała się słyszeć kilka razy. — Współudział w wieczorze przyrzekł nadto „Chór akademicki" pod wodzą swego dyrygenta Bolesława Wallek-Walewskiego. — Chór akademicki wykonać obiecał te utwory, które odśpiewa na swym koncercie lwowskim. — Nie mamy dość słów zachęty dla swych Czytelników oraz dla przyjaciół młodzieży, tej prawdziwej przyszłości narodu, by jawili się do sali Starego Teatru we środę i połączyli piękne z nadobnem, t. j. mile spędzony wieczór z poparciem celu, który zasługuje na jaknajgorętszą pomoc i poparcie ze strony społeczeństwa. — Popieramy tak chętnie — niejednokrotnie liche dławidudostwo obce, które najazd czyni na Kraków, by zeń wywieźć nieco grosza — wypada rzucić kilka serdecznych oklasków tym, którzy w szlachetnem uczuciu dają swój talent na ulżenie niedoli ludzkiej...

Skoro już mowa o produkcyi sił swojskich, nie podobna pominąć milczeniem produkcyi Krakowianina Ignacego Friedmanna, który zaanonsował swój koncert na najbliższy poniedziałek, t. j. dnia 22-go marca. — Friedmanna ceni bardzo wysoko prasa zagraniczna, zarówno niemiecka jak i francuska, a publiczność obca wypełnia sale koncertowe, kiedy gra Friedmann. Dla melomanów, a raczej dla pianofilów, interesującem będzie niewątpliwie zestawienie sposobów gry, jej cech Friedmanna z potentatem tej miary co Bussoni, który gra kilka dni przed nim, a więc niemal z nim równocześnie.

Prawdziwem clou sezonu obecnego będzie „Koncert Towarzystwa muzycznego", zapowiedziany na czwartek. Produkcya ta obejmuje utwory Feliksa Nowowiejskiego, utalentowanego i znakomitego muzyka, który osobiście kierować będzie całą produkcyą. Tow. muzyczne pragnie publiczności krakowskiej zaprezentować i drugiego kandydata na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego (pierwszym kandydatem był dr Jachimecki) — przedstawiając p. Nowowiejskiego i jako dyrygenta i jako kompozytora. — Produkcya to istotnie w naszych stosunkach muzycznych niezwykła i wyjątkowa. — Program obejmuje „Symfonię h-mol", utwory choralne oraz repryzy pieśni, a nadto jedną scenę z rozgłośnej kompozycyi Nowowiejskiego „Quo vadis" — oratoryum, które młodemu kompozytorowi taką przyniosło sławę w całym świecie muzycznym. Wykonawcami będą orkiestra, chóry Tow. muzycznego, pna Marya Rogalińska, niezwykle utalentowana uczennica prof. Horbowskiego, a nadto artystka teatru miejskiego p. Arkawin, która wygłosi tekst do sceny z „Quo vadis". — Wspaniały marsz pretoryanów, illustrujący wkroczenie gwardyi Nerona na Forum Romanum, zakończy produkcyę. Młody kompozytor (którego sylwetkę podamy w jednym z najbliższych N-rów „Nowin") bawi od kilku dni w Krakowie i przygotowuje orkiestrę i chóry do występów w sposób, jednający mu w sferach muzycznych Krakowa szczere uznanie i radość, iż szczupła garstka muzyków i entuzyastów muzycznych Krakowa powiększy się o jedną, tak wyborną, siłę.

Z teatru miejskiego. Arcydzieło Słowackiego „Mazepa" wchodzi ponownie na repertuar sceny krakowskiej. Pierwsze przedstawienie wielkiej sztuki tej — w sobotę dn. 20 bm. — W tygodniu bieżącym trwają intenzywne przygotowania na scenie i w pracowniach teatralnych.

Z teatru ludowego. (Ostatni gościnny występ Zimajerek w teatrze ludowym). We czwartek wystąpią po raz ostatni pp. A. Zimajer i H. Rapacka w 4-aktowym wodewilu p. t. „Sposób na mężów", który zdobył sobie ogromny sukces na scenie ludowej. Niezwykła powodzeniu, towarzyszące stale występom „Zimajerek", ściągnie bez wątpienia i we czwartek wszystkich wielbicieli talentu sympatycznych gości.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nowość K. Majeranowskiego p. t. „Zmory galicyjskie".

Z „Ogniska nauczycielskiego". W sobotę d. 13 b. m. odbył się w „Ognisku" nauczycielskim" wie-

cnór muzyczno-wokalny cieszący się liczną frekwencyą uczestników. Niezwykły tryumf tego wieczoru święcili p. prof. St. Bursa, znany zaszczytnie śpiewak w sferach artystycznych i p. Bolesław Leliwa Kopystyński, który jako czelista nie ma w sobie równego na terenie krakowskim. Toteż nic dziwnego, że swą prawdziwie mistrzowską grą umiał porwać za sobą słuchaczy, którzy każdy punkt przyjmowali gromem oklasków, a bisom nie było końca.

Dzielnie dostrajał się do niego artysta skrzypek, p. Wł. Kłosiński. Niemniej w korzystnem świetle zaprezentowała się p. Czarnekówna, która jako uczenica prof. St. Bursy dała dowód, że umie korzystać z cennych wskazówek swego profesora. Prof. Launer grą swą na fortepianie obudził u słuchaczy wielkie zainteresowanie. Rzęsiście oklaskiwano doskonale zgrany kwartet smycz. p. Kalińskiego, Świerzyńskiego, Szalewskiego i Kapałki. Programy dopełniły udatne deklamacye p. Włocha i p. G.

Edmund Rygier podpisał już umowę z obecnym dyrektorem teatru ludowego p. Poleńskim, mocą której scena ta przechodzi na jego własność i wyłączne kierownictwo z dniem 1 kwietnia br. — Nowy dyrektor rozwiązał już z dniem wczorajszym umowy z całym personalem teatralnym i zawiera je na nowo. — Podobno zamierza p. Rygier zaangażować kilka sił wybitnych.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Moralność“.
Teatr ludowy: „Sposób na mężów“.

Z Rady m. Krakowa. Wczoraj po kilkudniowych obradach zakończono w naszej Radzie generalną dyskusyę budżetową. Ogromny nawał materyału nie pozwolił nam zamieszczać codziennych sprawozdań; streścimy natomiast jutro wyniki dyskusyi w całości. Na wczorajszem posiedzeniu przemawiali prezydent dr Leo, odpowiadając na wywody poprzednich mowców, oraz referent budżetu r. Federowicz.

Pogłoski o mobilizacyi. W poniedziałek w Wiedniu, Budapeszcie i we Lwowie rozeszły się pogłoski o rzekomo zarządzonej mobilizacyi. Pogłoski zostały oczywiście zaraz zdementowane. „Dziennik Polski“ z 16 bm. w wydaniu porannem (podajemy źródło wyraźnie dla prokuratoryi), pisze:

„Wiadomość ta, która dziś jest nieprawdziwą, może być aktualną za dni kilka. Jeśli bowiem, jak nas informują, do kilku dni kwestya zatargu z Serbią nie wyjaśni się zupełnie, to w istocie nastąpi ogólna mobilizacya armii.

Mobilizacya ta będzie przeprowadzona nadzwyczaj szybko, gdyż wszystkie oddziały wojskowe są już przygotowane.

Wielkie wrażenie w sferach oficerskich wywołał fakt następujący. Oto wczoraj w kasynie oficerskiem we Lwowie odbywał się koncert, na którym był także namiestnik dr Bobrzyński. Podczas koncertu odwołano namiestnika trzy razy do telefonu wiedeńskiego. Fakt ten omawiano bardzo żywo i przyczynił się on także do rozszerzenia pogłosek o zarządzonej mobilizacyi“.

Bezpieczna lokacya kapitału. Wobec pogłosek rozsiewanych przez karygodnych spekulantów lichwiarskich i wyzyskiwaczy naiwności ludzkiej, oraz ludzi głupich i ciemnych, jakoby w razie wybuchu wojny pieniądze i papiery wartościowe, złożone w bankach i kasach oszczędności, mogły przepaść, wystąpić należy, właśnie w interesie lokujących wkładki, z kategorycznem oświadczeniem, że pogłoski takie pozbawione są podstawy.

Łatwowierność publiczności wyzyskują różnego rodzaju oszuści, którzy od nieświadomych za niską cenę skupują kasowe książeczki oszczędnościowe, robiąc świetne interesa na tego rodzaju transakcyach.

Gotówka nagromadzona w bankach i kasach, jest zupełnie bezpieczną, gdyż za majątek tych kas odpowiada całym swoim majątkiem i siłą podatkową gmina, względnie powiat, zależnie od tego czy kasa jest gminną czy powiatową.

Miejska Kasa oszczędności w Krakowie, posiadająca 40 milionów wkładek, ma w obrocie codziennym zaledwie 2 do 3 prc. gotówki, reszta umieszczona jest na zupełnie pewnych hipotekach, co daje interesowanym gwarancyę, że żadnej nie poniosą straty w czasie wojny, podobnie zresztą, jak to było w r. 1859 i 1866 r., w których Austrya prowadziła wielkie wojny, a mimo to nikt nie poniósł straty funduszów, złożonych w kasach. Nie podobna więc zrozumieć i wytłomaczyć sobie obaw, jakiemi niektóre osoby i sfery są przejęte.

Wycofywanie wkładek z banków i kas oszczędności, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, tak niespokojnych, jest postępowaniem lekkomyślnem, albowiem naraża właścicieli bądź na niebezpieczeństwo utraty pieniędzy, bądź też naraża na utratę pieniędzy z powodu tak często powtarzających się obecnie włamań i kradzieży.

Edward Goldstein, drugi kustosz muzeum narodowego i ofiarodawca cennych zbiorów dla tegoż muzeum, przybył do Krakowa.

Raut kursów im. D. A. Baranieckiego. Pod protektoratem JW. pani prezydentowej Leowej i JW. pana dra J. Rostafińskiego, odbędzie się dnia 1 kwietnia w salach Starego Teatru raut na dochód „Wzajemnej pomocy“ słuchaczek kursów. Tradycya zabaw urządzanych przez kursa każe nam i tym razem oczekiwać świetnej zabawy, a sądząc z dotychczasowych przygotowań poczynionych przez komitet, będzie to w całem tego słowa znaczeniu raut prima-aprilisowy, dzięki wartości i rozmaitości programu. — Łaskawy współudział p. Ireny Solskiej, która wypowie „Obłąkanie Ofelii“ w inscenizacyi Wyspiańskiego, nie wystawiane jeszcze w Krakowie na tle na ten cel skomponowanej i namalowanej przez p. H. Szczyglińskiego dekoracyi estradowej, będzie nietylko atrakcyą, lecz zgotuje miłośnikom talentu p. Solskiej prawdziwą artystyczną biesiadę.

Odczyt prof. W. Czermaka. Dnia 19 b. m. wygłosi prof. Uniw. Jagiell. dr W. Czermak odczyt na temat: „Z dziejów ludu polskiego na Podhalu w roku 1846“. Odczyt rozpocznie się o godz. 5 pop. Bilety po 1 kor., akad. po 20 hal.

W Związku przyjaciół drzewek, Karmelicka 4, odbędzie się w dalszym ciągu pogadanka na temat: „Pierwsze wiosenne roboty w ogrodzie i sadzie“, którą pokieruje p. Chomicz. Będzie to przygotowanie do wycieczek i najbliższych prac.

Czwartkowy „Wieczór św. Józefa“ zapowiada się bardzo interesująco. W wykonaniu programu wokalnego weźmie udział także p. Eugenia Pisarska — która wykona tak solo jak i w duecie z p. Isakowiczem kilka prawdziwie popisowych utworów przy akompaniamencie p. dra Aleksandra Sawickiego. Po części koncertowej zapowiada się doskonale zabawa towarzyska, która licznie i tłumnie zapełnić powinna salę Klubu pocztowego. — Przypominamy cel wieczoru józefińskiego: pomnożenie funduszów na kresowe czytelnie robotnicze; podnieść należy także starania Komitetu, by uczestnicy czwartkowej zabawy w dobrej ją zachowali pamięci.

Bilety wcześniej do nabycia w handlu pp. Lankosza i Zajączka (Linia A B).

Otrzymujemy następujące pismo:

„Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie, zebrane dnia 15 marca 1909 w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie protestuje przeciw zachowaniu się wiceprezydenta c. k. Sądu krajowego karnego dra Pogorzelskiego w znanej sprawie kandydata adwokackiego, dra Fraenkla, będącego na praktyce sądowej, i wzywa Wydział Izby Adwokackiej, by w obronie godności stanu kandydatów adwokackich poczynił stosowne kroki“. Za Wydział Stowarzyszenia: Prezes: *dr Bogdani*. Sekretarz: *dr Mahler*.

Stow. kat. stróżów. Doroczne Nabożeństwo Stow. kat. stróżów odbędzie się 19 b. m. o godz. 10 rano w kościele ks. Pijarów.

Ponfue zgromadzenie Stow. odbędzie się 21 b. m. o godz. 3 w Domu robotniczym przy ul. Tomasza.

Złodziej pocztowy. W jednym z tutejszych zakładów zastawniczych aresztował ajent policyjny podejrzanego mężczyznę, który chciał zastawić dwa nowe srebrne zegarki jednego typu. Podejrzanego jegomościa aresztowano i okazało się, że jest to woźny w urzędzie pocztowym na dworcu kolei nazwiskiem Antoni Czaczka. Rewizya przeprowadzona u niego w mieszkaniu wykryła wiele biżuteryi i kartek zastawniczych na różne precyoza, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży, których się Czaczka dopuszczał na szkodę nadawców lub adresatów.

I tak znaleziono 7 nowych zegarków, takich samych jakie chciał zastawić, oraz kartki zastawnicze na 6 papierośnic tulskich emaliowanych, na łańcuszek złoty z wisiorkiem, na pierścionek złoty z turkusem i brylancikami, na pierścionek z dużym turkusem, na zegarek złoty z emalią żółtą i brylancikami opatrzony monogramem T. B., na broszkę złotą z brylantem i szafirem o formie kokardki, na pierścionek z szafirem, na łańcuszek srebrny męski i na jeden zegarek złoty. Oprócz tych kartek zastawniczych znaleziono w mieszkaniu złoty zegarek, 2 lornetki w futerałach, jedna opatrzona małą busolką, 4 łańcuszki męskie double.

Czaczka tłumaczył się że zegarki znalazł między wozami pocztowymi a biżuteryę kupował od dawna na licytacyach w zakładzie zastawniczym kasy oszczędności.

Stwierdzono że zegarki znalezione u Czaczki pochodzą z kradzieży jaka miała miejsce na poczcie w roku zeszłym. A mianowicie zginęła wysłana z Krakowa d. 27 lutego przesyłka wartości 1.470 koron, adresowana do Antoniego Schlesingera jubilera w Wiedniu, Roterthurmstr. l. 5. Czaczkę osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Dalsze dochodzenie w toku.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowano 14 letniego doliniarza Waleryana Piecha w chwili, gdy chciał skraść z kieszeni p. Ehrlich portmonetkę z kilkoma koronami. Złodzieja przyłapano, lecz zdążył on już odrzucić pugilares z pieniądzmi.

Za niedozwoloną sprzedaż świętych obrazków na rzecz budowy kościoła w Lutowiskach — aresztowano wczoraj 31-letniego Kornelinsza Hieronima Traczewskiego. Traczewski ponaciągał różne osoby na obrazy, których wcale nie posłał. Oszusta osadzono pod kluczem.

33-letni Józef Nalepa skradł na dworcu kolei worek z centnarem węgla.

13-letni Stefan Czarnecki i 14-letni Ludwik Domagała kradli deski w składzie drzewa Silberberga. Przyłapał ich stróż i oddał w ręce policyi.

W czasie targu na Rynku skradła znana złodziejka 36-letnia Walerya Szuster portmonetkę z kieszeni p. Józefy Zawadzkiej. Złodziejkę zauważył policyant i zabrał pod telegraf.

Michał Szucharski, 56 lat liczący, skradł z restauracyi Spatza przy ul. Miodowej zarzutkę, wartości 36 kor., jednego z gości i chciał ją sprzedać na tandecie. Za złodziejem wybiegł właściciel restauracyi i w chwili gdy ją sprzedawał, kazał go aresztować.

Z Rady państwa.

(Posiedzenie we wtorek).

Wiedeń. Na posiedzeniu Izby prezydent prosił posłów, aby skracali swoje przemówienia aby mogły być jeszcze załatwione w terminie najważniejsze przedłożenia.

Dr. Hribar (Słoweniec, burmistrz Lublany) oświadczył, że południowi Słowianie uważają powołanie hr. Stürghka i Hochenburgera do gabinetu jako wyzwanie. Nie mają oni zaufania do gabinetu. Omawiając sytuacyę zagraniczną sądzi mowca, że nie można Serbii wziąć za złe, jeżeli uważa chwilę za odpowiednią, aby wreszcie raz wydostać się z kleszczów. Mowca ubolewałby gdyby monarchia nie użyła wszelkich środków i dróg dla uniknięcia wojny; zresztą jest rzeczą jasną, że Austrya z wojny tej nie może nic innego uzyskać jak tylko wątpliwą sławę pokonania nierównego przeciwnika. Naród serbski musi mieć możność swobodnego rozwoju. Austrya zyskałaby sobie dobrych sąsiadów i sympatyę Europy, gdyby dała to Serbom. Madziarowie prą do krwawego międzynarodowego konfliktu, ponieważ spodziewają się, że podczas zamięszania osiągną dla siebie niezawisłość. Mowca omawiał następnie zajścia w Lublanie.

Prezydent ministrów **bar. Bienerth**, oświadczył, że odpowiedź rządu serbskiego na nasz ostatni krok nie odpowiedziała naszym oczekiwaniom. (Potakiwania w Izbie). W każdym razie nie będziemy mogli przed otrzymaniem zadowalniającego wyjaśnienia o prawdziwych zamiarach Serbii, podjąć z nią konferencyj w sprawach gospodarczych.

Minister prosił o najszybsze załatwienie **kontyngentu rekruta**. (Oklaski).

Hajdamacka mowa.

Wobec fatalnego wrażenia, jakie wywarła mowa Trylowskiego (twierdzącego jakoby w r. 1878 żołnierze austr. rozpalonemi bagnetami dźgali Bośniaków) ukraiński klub uchwalił rezolucyę, że klub ukraiński nie solidaryzuje się z wczorajszymi wywodami Trylowskiego.

Wiedeńskie dzienniki potępiają gwałtownie mowę Trylowskiego a „Reichspost“ pisze, że Trylowski organizował tych studentów ruskich, w kołach, w których wychował się morderca hr. Potockiego.

W „Neue Freie Presse“ zamieszcza pułkownik Waldhoffen piorunujący artykuł przeciwko mowie Trylowskiego, który znieważył armię austryacką.

Również w **kołach parlamentarnych, rządowych i dworskich mowa ta wywołała wielkie oburzenie**.

Wiedeń. Na środowem posiedzeniu poseł Udrżal w mowie swej krytykował opieranie się Austro-Węgier na Niemcach, które mają na celu monarchię okrążyć. Mowca występuje przeciw mięszaniu się Niemców w wewnętrzną politykę monarchii, poczem podkreśla, że w interesie Słowian leży utrzymanie państwa, w którem znaleść mogą warunki dla swego rozwoju. Wskazuje na pokrzywdzenie Słowian południowych, wiernych państwu i monarchistów nawskróś; podnosi, że Słowianie wszystko uczynią, aby egzystencyę austro-węg. monarchii uratować dla ludności, której dwie trzecie stanowią Słowianie. (Oklaski u Czechów).

Po Udrżalu dr **Kramarz** wygłosił wielką mowę, ubolewając nad tem, że Austrya prowadzi politykę w **interesie Niemiec**.

Wiedeń. Na zebraniu **przewodniczących klubów** prez. min. **Bienerth** oświadczył, że Izba jak najprędzej winna załatwić kontyngent rekrutów i upaństwowienie kolei czeskich.

Na zapytanie p. Chiariego bar. Bienerth oświadczył, że **ma jeszcze nadzieję, iż ostateczne załatwienie konfliktu z Serbią będzie pokojowe.**

Telegramy „Nowin“.

Z ostatniej chwili.

Salonika. Z sandżaku nowobazarskiego nadchodzą wiadomości stwierdzające, że Serbia dalej zbroi włościan nadgranicznych i rozdziela wśród nich bomby z dynamitem. Dalsze 4 bataliony odchodzą do sandżaku.

Petersburg. W kołach politycznych panuje przygnębienie, bo uważają Rosyę obecnie za niezdolną do czynnej interwencyi.

Wiedeń. W kołach poselskich twierdzą, że z początkiem przyszłego tygodnia musi zapaść decyzya co do pokoju lub wojny. Donoszą tu, że w Belgradzie drukują się już **proklamacye wojenne**.

Sofia. Broń i amunicya dla Serbii przewieziona będzie przez Warnę w Bułgaryi.

Kolej Szczawnica-Nowy Targ.

Wiedeń. Ministerstwo kolei nadało adw. drowi Pawłowi Dunieckiemu we Wiedniu wraz z posłem do Rady państwa drem Adamem Ruebenbauerem właść. dóbr i zast. prezesa bocheńskiej Rady powiatowej i magistr. farm. Józefowi Antoniemu Koperskiemu we Wiedniu zezwolenie na podjęcie technicznych robót przygotowawczych dla kolei lokalnej ze stacyi Nowy Targ via Charklowa, Czorsztyn i Krościenko do Szczawnicy Wyżniej, w myśl istniejących norm na przeciąg jednego roku.

Odszkodowanie bułgarskie.

Petersburg. Rosyjsko-turecko-bułgarska umowa finansowa wczoraj została podpisaną.

Dla ułatwienia ostatecznego wyrównania tureckiej pretensyi do Bułgaryi, której suma w gotówce ustaloną zostaje na **125 milionów franków**, rząd rosyjski opuszcza Turcyi odpowiednią liczbę rocznych rat z kontrybucyi wojennej dłużnej Rosyi.

Turcya zaś oświadcza ze swej strony gotowość nie sprzeciwiania się uznaniu niezawisłości Bułgaryi.

Turcya nie pozwala przewozić broni.

Konstantynopol. „Szuraj Umet“ ogłasza interwiew swego redaktora z wielkim wezyrem. Z interwiewu wynika, że żaden serbski materyał z Salonik nie był dalej wysłany, ani też Porta nie udzieliła swego zezwolenia na przewóz, zgodziła się tylko, aby materyały w Salonikach deponowane.

Strejk telegrafistów w Paryżu.

Paryż. Służba telegraficzna doznaje wielkich trudności. Tylko małe linie pracują normalnie. Rzekomo linie są przerwane z powodu zaburzeń atmosferycznych. Jednak słychać, że po większej części odnieść to należy do zachowania się urzędników telegraficznych, którzy popsuli aparaty. Także służba telefoniczna od wczoraj godz. 5 popoł. nie funkcyonuje należycie. Zdaje się, że telefonistki wykonały groźbę, że przyłączą się do strejku.

ZE ŚWIATA.

Gdzie mają spocząć zwłoki Słowackiego? — Istnieje w tej kwestyi kilka, jak wiadomo, projektów. Jedni proponują złożenie zwłok poety w katedrze św. Jana w Warszawie, są projekty zbudowania grobowca w Tatrach (Sienkiewicz radzi na Giewoncie, Witkiewicz na jakiejś turni pod Giewontem, a nawet ostatnio p. M. Szukiewicz wystąpił z projektem złożenia zwłok na.... wysepce na Czarnym Stawie!!).

Wszystkie te projekty są niewykonalne i nie mają racyi bytu. Ogół społeczeństwa oświadcza się, jak wiadomo, za Wawelem, ale niestety pewne sfery wysokiego kleru sprzeciwiają się urzeczywistnieniu tej myśli.

W tych dniach pojawił się nowy oryginalny głos z nowym projektem, o charakterze jednak tymczasowości. Podaje go znany literat warszawski Zdzisław Dębicki, proponując tymczasowe umieszczenie prochów Słowackiego w specyalnie wzniesionem mauzoleum na Wawelu, zanim nie będą mogły być sprowadzone do Warszawy, lub spocząć w grobach królewskich na Wawelu.

Projekt ten weźmie niewątpliwie pod rozwagę zbierający się 3 kwietnia Komitet ogólno-polski.

Afera pani Steinheil. Śledztwo w sprawie pani Steinheil ukończono. Prokurator oskarża panią Steinheil o główną winę w zamordowaniu męża i matki.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
ul. św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr. 758.

urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1-o SZTUKI

w których ma na sprzedaż obrazy olejne, akwarele, pastele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2-o Starożytności

obejmujące autografy, dokumenty rodzinne, meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie Wedgwood'y), kryształy, miniatury, sztychy polskie, angielskie francuskie, starożytne ornaty, kapy, tkaniny: szale indyjskie i tyftyki francuskie bronzy, zegary i zegarki majoliki, emalie przedmioty z kości słoniowej, ze złota, srebra oraz monety i medale polskie.

Przyjmuje w komis i kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. 307

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Potrzebuję pomocnika młodszego i chłopca do nauki z dobremi poleceniami zaraz. A. Pukalski, Andrychów. 315

Zdolnego, inteligentnego pomocnika handlowego z kaucyą poszukuje się zaraz. Oferty przyjmuje Administracya „Nowin" pod literami „T. S." 319

Nauczycielka muzyki udziela lekcyi gry fortepianowej niższej, średniej i wyższej, wraz z teoryą. Przygotowuje bardzo dobrze do konserwatoryum. Miesięcznie 8 i 12 koron. Wiadomość w dziale inseratowym „Nowin", Rynek główny L. 8. 325

Chłopca do praktyki jubilerskiej poszukuje pracownia Franciszka Zająca, Linia A-B L. 46, Kraków.

Do sprzedania.

Sklep korzenny, dobrze się rentujący, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 301

Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ul. Zwierzynieckiej l. 32. 305

Do sprzedania:

a) bardzo rentowna kamienica — kapitał potrzebny około 40.000 K.

b) willa z pięknym ogrodem, za rogatką, potrzebna gotówka 16.000 K.

Do ulokowania na hipoteki realności kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub w części.

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Franciszka Mussila, Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 311

Szafa ośmiokątna, od góry oszklona, 3 metry wysoka, do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). 312

Handel towarów korzennych, delikatesów, win i restauracya, dobrze prosperujący, w jednej z głównych ulic Krakowa, jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Oferty pisemne przyjmuje Administracya „Nowin" pod literami „S. T." 320

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Topolowa 8, I. piętro. 324

Do sprzedania zaraz: stół, kredens, garnitur salonowy, lustra, otomana, 12 krzesełek i inne sprzęty. Starowiślna 4, parter na lewo. 318

Urządzenie sklepowe i różne gabinety są zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Floryańska 16, u właściciela. 329

Realność na Zwierzyńcu nad Wisłą l. 202 do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 337

Do wynajęcia.

Do wynajęcia zaraz obszerny lokal sklepowy z urządzeniem dla motoru elektrycznego i z światłem elektrycznem, z wejściem od ul. Garbarskiej. Wiadomość przy ul. Karmelickiej l. 15, I. piętro. 328



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona l. 3,

wysyła darmo i opłatnie cennik z 5.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

Zygmunt Wieczorek

Kraków, Sukiennice 29.

Najlepsza bielizna męska
Najmodniejsze krawatki
Najlepsze rękawiczki 53

Bardzo niskie ceny.



Zakład artyst.-kamieniarski Sadowinsy Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 4

W Pudełku ozdobnym

za 1 kr. 50 hal. znakomite 77b

Pomadki mięszane

poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem

ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15

L. 2703.

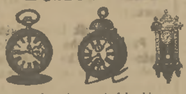
Magistrat miasta Podgórza

rozpisuje licytacyę celem oddania w przedsiębiorstwo budowy zakładu rakarni. Oferty można wnosić do dnia 1. kwietnia b. r. do godziny 12-tej w południe do dziennika podawczego Magistratu.

Bliższe warunki budowy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie.

304 *Burmistrz.*

Dobre i tanie



są wyroby pierwszej fabryki zegarów **HANNSA KONRADA** c. i k. dostawcy dworu w Brüx Nr. 1162 (Czechy). Prawdziwy niklowy szwajcarski kieszonkowy Roskopf K. 5. Budzik konkurencyjny koron. 2·90. Z tarczą, która w nocy świeci kor. 3·30. Zegar pendułowy koron 8·50. 3 letnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Bogato illustrowany katalog główny z 3·000 rycin za darmo i opłatnie. 88

Panny młode

które chcą sobie szyć wyprawę, również wszelkie towary do użytku dom. nabyć mogą najtaniej w tkalni

Braci Krejcarów

Dobruska,
Nr. 500 (Czechy).

Proszę zrobić próbę, która wszystkich zupełnie zadowolni.

Zamawiajcie jeszcze dziś za zniżoną cenę: 91

6 sztuk prześcieradeł Ia, wielkości 150/200 cm. za 15·— Kor. franko.
6 sztuk prześcieradeł Ia wielkości, 150/220 cm. za 16·50 Kor. franko.
1 sz. weby Ia, 20 m. za K. 11 franko.
1 tuzin chustek do nosa białych z przedniego batystu za K. 8.
30 metrów wybornych resztek gatunkowanych K. 24 franko.

Nieodpowiednie przyjmie na powrót, więc nie ma ryzyka.

Wzory różnych bawełnianych i lnianych towarów za opłdarmo i atnie.

Nakładem Księgarni
S. A.
KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE

wyszły 3 pieśni Jana Galla:
Śpiewka żołnierska do słów K. Glińskiego, cena K 1·40
Czyś pewna? do słów J. Żuławskiego, cena K. 1·40
Piosnka katalońska do słów E. Porębowicza, cena K. 1·40
Pieśni na chóry żeńskie do słów Lenartowicza, Bałuckiego, Bełzy, Jachowicza. Cena . . . . . K. 5·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 281

Wyborne wina

Stołowe 1 garniec, 4 litry, 6 fl. 4 K
Zieleniak, smaczny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 5 Kor.
Samorodner bardzo dobry, 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 6 Kor.
Hegelajskie wytrawne 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . 8 Kor.
Tokaj wytrawny 1 garniec, 4 litry, 6 flaszek . . . . . . 10 Kor.
Maślacz lekko słodkie 1 flasz. 3 Kor.
Tokaj s putowy, słodki, deserowy, flaszka . . . . 4 Kor.

Wino Hercegowińskie, „NOWOŚĆ", nader smaczne, 1 litr . 80 hal.
Wino Lisańskie białe, wyborne, słodkawe, 1 litr . . . . . . 1 Kor.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.

Na prowincyę wysyłki odwrotnie. Poleca handel

Jakóba Piekły
w Podgórzu. 329

Tylko na maśle.

Herbatniki

w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ½ kg. kor. 1·60. Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe

śmietankowe i waniliowe po hal. —·14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrób własny.

Karmelowane owoce

glasse — Palermo ½ kg. K 2·—

Czekoladki

same doborowe mieszane ½ kg. kor. 3·—.

½ kg. mięszanych

pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40. **Te same na wagę kor. 2·20.**

Wesela, Rauty, Zabawy

z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK

Cukiernia Lwowska
Fabryka Czekolady i Kakao
Floryańska l. 45.
Telefon Nr. 466, Kraków.

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.

Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszniekiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 42

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal. pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

9,700 majtek

damskich

pochodzących z licytacyi konkursowej, z najlepszego szyfonu z prawdziwymi haftami szwajcarskimi za zaliczką po K. 1·75 za sztukę;

7800 prześcieradeł

z możliwie najlepszej weby, 155 cm szerokie, 230 cm. długie, bez szwu, sztuka koron 2·35 wysyła

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz
Wiedeń VII, Neustiftgasse 77.

Zamówienia muszą być najpóźniej w środę we Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 270

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

do celów sanitarnych poleca 277

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.



Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 272

Nie zaniedbaj pan

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie.

Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·50, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. **Skrzypce koncertowe** po kor. 14, 17, 20·50 i 24. **Skrzypce orkiestrowe** silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 40·—. **Skrzypce solowe** po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. **Smyczki** po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. **Piccolo, flety**, w najlepszym wykonaniu po kor. —·90, 1·80, 2·80, 3·50, 4·80 i wyżej. **Klarnety** najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. **Cytry, harmonie, gitary, okaryny** itd. w największym wyborze. **Pudełka na skrzypce** kor. 3·60, 4·50, 5·40, 6·50, 7·— i 8·—. **Niema ryzyka!** W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.



Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brüx Nr. 1483 (Czechy). 58

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331.

Filia: ulica Kopernika l. 6. 25

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).

Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla zamiejscowych daleko idące ustępstwa 65

„Bank parcelacyjny"

w Krakowie,

Rynek główny l. 33, I p.

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania 215

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos" — z watą — „SALVESOL"

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wyciąg swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos" 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris"

Mr. W. Bełdowski, Kraków. 266

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich

poleca

KAJETAN DUDZIAK

Kraków,
Floryańska 36, I p.

Na post!!

Najlepsze ciastka i cukry tylko z cukierni

J. BRZEZINY

i ptysie smażone na maśle na post. 200

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka